

POJEZIERZE
PRACA
dla osób młodych,
ambitnych, odważnych
i zaangażowanych!
**PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY**
Łęczna - Lublin - Świdnik
Zrób pierwszy krok w życie zawodowe.
Zdobądź doświadczenie!
Jeżeli jesteś zainteresowany
- przejdź do nas swoje CV.
Skontaktujemy się z wybranymi osobami.
e-mail: pojezierze@wp.pl

GAZETA REGIONALNA
POJEZIERZE
Łęczyńsko-włodawskie
Nr 01 (200) 30.01.2014 - 27.02.2014 ISSN 1507 - 5257 nakł. 12 tys. egzemplarzy
GAZETA BEZPŁATNA
wydawana od 1999 r.

Chil
Dynamic 420
Prostownik z rozruchem
od 459,-
Łęczna, ul. Pasternik 6
tel. 81-752-30-11

Pomóżmy Hubertowi Jedno Walne, jeden prezes

Hubert to chorujący na autyzm chłopiec z Łęcznej. Jednak dzięki zaangażowaniu czytelników Pojezierza młodzieniec zaspokaja opuszczając swój zamknięty świat.

W przeciągu ostatnich miesięcy widzimy znaczną poprawę. Hubert chętnie wychodzi na dwór, co wcześniej było, nie do pomyślenia. Jest uśmiechnięty i chce spędzać czas z ludźmi - opowiada nam zadowolony z postępów zachodzących zmian pan Grzegorz tata chłopca.

Pomoc možna w bardzo prosty sposób. Nie ważny jest stan portfela, pleć czy nawet wiek. Liczą się szczere chęci. Hubert zdrowieje dzięki zabawie! Tak zabawie. Jeśli jesteś w stanie poświęcić 1,5 godziny w tygodniu to możesz pomóc Hubertowi.

Metoda, która przynosi zadziwiające efekty jest 3i (intensywnie, indywidualnie, interaktywnie). Dzięki niej chłopiec wychodzi ze swojego zamkniętego świata i komunikuje się z rodziną i wolontariuszami. Metoda ta polega na prowadzeniu czterech półtoragodzinnych spotkań dziennie z Hubertem. Każde z inną osobą. (8.00-9.30, 9.30-11.00, 15.00-16.30, 16.30-18.00)

Rolą wolontariuszy czyli osób pomagających Hubertowi jest zabawa. Wystarczy przez półtorej godziny bawić się z chłopcem. W odpowiednio przygotowanym pokoju są podwójne zestawy zabawek i książeczek. Powtarzając ruchy czy działania chłopca pomagamy mu powrócić do zdrowia. Wystarczy

dok. na str 4

Jedna spółdzielnia, jedno walne, jeden prezes - to zasady, które obrała grupa członków SM Skarbek, pracująca nad nowym statutem spółdzielni. Teraz zmiany zależą tylko od członków Spółdzielni, którzy wybrali swoich delegatów.

SM Skarbek jest już chyba jedną z ostatnich spółdzielni w Polsce, które do tej pory nie zmieniły statutu, pomimo że zobowiązuje ją do tego nowelizacja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych z ... 2007 roku.

W czerwcu ub.r. Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Członków SM Skarbek głosowało nad projektem przygotowanym przez Zarząd Spółdzielni. Grupa delegatów opozycyjnych do Zarządu zgłosiła do niego szereg uwag. - Najważniejszym było zapisanie w statucie jednego niepodziel-

czego gwarantuje członkom spółdzielni rzeczywistą kontrolę nad tym, co się dzieje w ich spółdzielni - mówi Ireneusz Kasprzak, przewodniczący Rady Nadzorczej poprzedniej kadencji, lider tej grupy. - Rozbicie walnego na trzy części, to tak naprawdę próba rozmycia decyzyjności i skłócenia mieszkańców osiedli.

Drugim, jeśli nie najważniejszym wnioskiem było wprowadzenie jednoosobowego zarządu. Skupienie w jednym ręku odpowiedzialności za decyzje i kondycję spółdzielni. Nie bez znaczenia dla delegatów był także fakt, że jeden prezes kosztuje mieszkańców dużo mniej niż dwóch czy trzech. Roczny koszt utrzymania Zarządu oraz administracji to ponad 600 tys. zł.

Zaproponowane zmiany nie zostały przyjęte. Akceptacji większości nie uzyskał także projekt zarządu.

Zbliża się kolejne walne zebranie w Skarbkach. A wspomniana grupa delegatów powiększyła się i postanowiła przejąć inicjatywę oraz złożyć swój projekt statutu. - Udało się nam osiągnąć kompromis i przygotować projekt mieszkańców i dla mieszkańców - mówi Sebastian Pawlak, członek obecnej Rady Nadzorczej SM Skarbek. - Nasze propozycje to jedno walne zgromadzenie w całej Spółdzielni, rada nadzorcza złożona z przedstawicieli wszystkich osiedli oraz jednoosobowy zarząd spółdzielni. Nasza spółdzielnia nie jest aż tak duża, aby członkowie musieli utrzymywać dwóch prezesów.

Bo jak mówi I. Kasprzak: Czas wprowadzić Skarbek do grona spółdzielni nowoczesnie zarządzanych, z przejrzystymi zasadami, przyjaznych mieszkańcom i zarządem otwartym na problemy lokatorów. (ft)

BUSiMY w Familiadzie

Ostatni niedzielny odcinek Familiady emitowanej od lat w TVP 2 był rywalizacją Zespołu Eier i podróźników z Łęczyńskiej grupy BUSiMY.

To nie pierwszy występ chłopaków m.in. z Łęcznej w Familiadzie. Pod koniec marca 2012 roku udało im się wygrać ponad 17 tysięcy złotych. Dzięki ekstra pieniądżom przejechali swoim Fordem Transitem całą Europę.

Niestety w niedzielnej rywalizacji BUSiMY nie dotarli do finału zabawy. Zdobyli 112 punktów, a ze studia wyjechali z 300 złotymi, które jak powiedział prowadzący program Karol Strasburger powinny wystarczyć na jedną oponę w trakcie zaplanowanej długiej podróży.

W roku 2014 podróżnicy chcą objechać Amerykę Południową. Trwa zbieranie pieniędzy na wyprawę.

G.K.

Nie oddamy Górnika Łęczna

W Lublinie trwa budowa stadionu piłkarskiego. Obiekt pomieści 15 tysięcy kibiców i ma być odpowiedzią na potrzeby przeżywania sportowych emocji w wojewódzkim mieście. Jednak zapalenie trybun do ostatniego miejsca wymaga dobrej drużyny na boisku. Słabo spisujący się Motor Lublin nie ściągnie na stadion tysięcy, dlatego władze Lublina zaczynają spoglądać w kierunku Łęcznej.

- Stadion będzie obiektem miejskim, a nie drużyny Motor Lublin, dlatego jeszcze nie wiemy, kto i na jakich warunkach będzie z niego korzystał - mówił na jednej z konferencji prasowych Krzysztof Żuk. Prezydent nie kryje, że chętnie widziałby piłkarzy Górnika Łęczna na stadionie w Lublinie. Na razie miałyby być to 2-3 spotkania w roku.

Przeszkód w realizacji takiego pomysłu (2-3 spotkania w ciągu roku) nie widzi także strategiczny sponsor Zielono-Czerwonych. - W Lublinie jest głód piłki nożnej. Możemy go trochę zaspokoić i podzielić się tym co budujemy w Łęcznej od lat - mówił prezes kopalni Zbigniew Stopa.

Jeszcze śmieje w temacie wypowiedzi się urodzony w Lublinie, były reprezentant kadry narodowej Jacek Bąk. Widzi on szansę na trwałą fużję i przeniesienie na stałe rozgrywek z Łęcznej do Lublina.

- Według mnie kluby z niewielkich miejscowości nie powinny grać w najwyższej klasie rozgrywkowej. Przykłady: Sokół Pniewy, Amiki Wronki czy Groclin Grodzisk Wielkopolski pokazały, że takie rozwiązanie na dłuższą metę nie zdej- egzaminu. Dlatego sądzę, że fużja Motoru z Górnikiem byłaby dobrym pomysłem. W Lublinie są dużo lepsze warunki

do budowy silnej drużyny - powiedział Dziennikowi Wschodniemu Jacek Bąk.

Spekulacjami taki pomysł określił w wypowiedzi prasowej prezydent Lublina Krzysztof Żuk. Twierdzi on, że na razie nie są prowadzone, żadne rozmowy na temat połączenia obu klubów. Takie rozwiązanie wyklucza również Zbigniew Stopa prezes kopalni „Bogdanka”. Dodając, że próba przeniesienia zespołu z Łęcznej do innego miasta mogłaby skończyć się wycofaniem sponsora kopalni dla Górnika.

Kibice są także przeciwni pomysłowi forsowanemu przez Jacka Bąka. - Takie rozwiązanie jest nie do zaakceptowania dla naszego środowiska. Nigdy nie zgodzimy się na taką fużję i przeniesienie zespołu poza Łęczną - zapewnia Tomasz Płaza ze Stowarzyszenia Kibiców Górnika Łęczna.

Grzegorz Kuczyński

KM KOMPLEKS MOTORYZACYJNY
OPONY ZIMOWE
OSOBOWE, DOSTAWCZE, CIĘŻAROWE, PRZEMYSŁOWE
ZAMÓWIENIA PRZEZ INTERNET: www.efaro.pl
AUTO SERWIS
MYJNIA RĘCZNA
PRANIE TAPICERKI, MYCIE SILNIKÓW
PIASKOWANIE FELG
TEL. 81 476 18 68
PON-PT: 8-18, SOBOTA: 8-17
tel. 81 476 18 68
Łęczna, ul. Chełmska 17
(WJAZD OD UL. POLNEJ I OD TESCO)

KURS NA BMW consulting
WÓZKI WIDŁOWE
WSZYSTKIE TYPY WÓZKÓW:
✓ SPALINOWE
✓ GAZOWE
✓ ELEKTRYCZNE
CERTYFIKAT WYDANY W DWÓCH JEZYKACH, AKCEPTOWANY ZA GRANICĄ.
DOKUMENTY PO ANGIELSKU GRATIS !!!
ROZPOCZĘCIE KURSU 14.02.2014
NA TERENIE ŁĘCZNEJ
PROMOCJA 350 ZŁ
ZAPISY TEL: 509-625-600

BIURO RACHUNKOWE
PW BIUR-MAR Marzena Milcarz-Krzewska
OFERUJEMY:
- pełna obsługa kadrowo-księgową
- WNIOSKI O ZWROT VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE
Profesjonalnie i najtaniej!
ul. Staszica 1/121, Łęczna
tel. 81 752 34 02, kom. 502 132 555
www.biurmar.pl, e-mail: biurmar@interia.pl

Orkiestra w Łęcznej

Łęczyński Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy dorzucił cegiełkę wartości ponad 24 tysięcy złotych do ogólnopolskiej charytatywnej zbiórki pieniędzy.

W tym roku WOŚP po raz drugi zbierała pieniądze na rzecz medycznej opieki dla seniorów. W ramach środków z zeszłorocznego Finału pieniędzy.

dok. na str. 4

Jedna apteka całodobowa

Właściciele apteki Centrum mieszczącej się przy ulicy Targowej nie prowadzą już sprzedaży całodobowej.

Była to pierwsza apteka w Łęcznej działająca przez okrągły rok. Dzięki jej powstaniu skończyły się dyżury różnych aptek w mieście. Teraz apteka przy ul. Targowej pracuje wyłącznie w systemie godzin 7-22.

Otwartą przez całą dobę pozostaje nadal, już jako jedyna, apteka Wamex mieszcząca się przy alei Jana Pawła II 99 w budynku centrum handlowego.

GK

UBEZPIECZENIA
SAMOCHODU, DOMU, MIESZKANIA, FIRMY, ŻYCIA
Łęczna, ul. Sportowa 1
Auto Mik II
tel. 660 012 012
Czynne: pon.-pt.: 8-16
COMPENSA
AVIVA
BENEFIA
HDI
UNIGA
ERGO
PZU

ZAPRASZAMY DO NOWEJ PLACÓWKI
ŁĘCZNA UL. PIŁSUDSKIEGO 41
501 180 833 500 235 082
www.topsan.pl
TOPSAN
HURTOWNIA INSTALACYJNO - SANITARNA
+ NOWOCZESNA ŁAZIENKA
+ SYSTEMY GRZEWcze
+ KOLEKTORY SŁONECZNE Z DOTACJĄ
DORADZTWO - TRANSPORT - MONTAŻ
U NAS KUPISZ NAJTANIEJ!

USŁUGI POGRZEBOWE
KARAWAN
Łęczna ul. Ob. Pokoju 15
Mielgiew ul. Kościelna 12
★ transport międzynarodowy
★ chłodnia, sala pożegnań
★ kremacje, ubiory, wieńce
Załatwiamy formalności w ZUS i KRUS
Całodobowo: 81 752 19 14 - 602 377 260

Skazani na węgiel

W połowie ubiegłego roku ministerstwo energii USA zaprezentowało prognozę, która uważa, że w ciągu najbliższych trzech dekad światowe zużycie energii wzrośnie o 56 proc. Wzrost ten będą napędzać głównie dwa kraje – Chiny i Indie. Jednocześnie to tak nieubłagane przez ekologów tzw. paliwa kopalne będą dostarczać najwięcej energii zużywanej na świecie – w sumie prawie 80 proc. Co więcej konsumpcja węgla, wroga numer jeden obrońców klimatu, ma do 2030 roku rosnąć szybciej niż paliw płynnych. W efekcie ogłoszono emisja CO₂ związana z produkcją energii wzrośnie do 2040 roku o 46 proc., osiągając wówczas 45 mld ton.

Prognoza przygotowana przez agencję statystyczną ministerstwa energii EIA (Energy Information Administration) tak właściwie nikogo nie powinna dziwić. Ludzi na świecie przybywa i potrzebują oni coraz więcej energii oraz żywności.

W połowie XVII w. liczba mieszkańców kuli ziemskiej wynosiła około 500 mln. Podwojenie tej liczby zajęło naszym przodkom 200 lat, na kolejny miliard trzeba było już czekać tylko do 1930 roku. Następnie bardzo szybki wzrost liczby ludności świata miał miejsce w II połowie XX w. i na początku XXI w. W 2000 r. liczba ludności świata wynosiła 6073 mln osób, a w 2006 roku już 6536 mln osób, przy czym najszybszy wzrost wystąpił głównie w krajach nie należących do OECD¹⁾, zwłaszcza w słabo rozwiniętych krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. O ile w krajach OECD w latach 1971–2006 liczba ludności wzrosła o 296 mln, to w pozostałych aż o 2 mld 480 mln osób.

Za liczbą ludzi na naszym globie rośnie ich zapotrzebowanie na energię. W 1860 r. światowa produkcja energii pierwotnej wynosiła około 0,3 mld toe, a do 1913 r. już się potroiła. W 1950 r. było już 1,9 mld toe, w 1971 r. 5,5 mld toe, a w 2008 r. 12,3 mld toe. Liczby są nieubłagane i do chwili kiedy przyrost ludności w krajach nie należących do OECD, czyli w większości najbiedniejszych, nie zostanie drastycznie zmniejszony, nie ma nawet co marzyć o zahamowaniu wzrostu produkcji energii. Tym bardziej, że dzisiaj – w XXI wieku – ponad 1,5 mld ludności krajów słabo rozwiniętych nie ma jeszcze w ogóle dostępu do energii elektrycznej. W takich zaś jak Etiopia, Erytrea, Benin, Sudan, Tanzania, Kongo-Zair, zużywa się rocznie na osobę kilkanaście kWh. I to wtedy, gdy w 2006 roku mieszkańcy Islandii potrzebowali rocznie aż 31,3 MWh, Norweg 24,3 MWh, a Kanadyjczyk 16,8 MWh.

I nic nie pomaga tu ogólnosiłowy wzrost produkcji energii elektrycznej, której ludzie wytworzyli w 1937 roku około 500 TWh, a w 2008 roku aż 20181 TWh. Nawet to, że kiedy w ciągu ostatnich czterech dekad, produkcja energii elektrycznej wzrosła ponad cztery razy, a w krajach nie należących do OECD nawet sześć razy (w OECD 2,8 raza), to dostęp do energii elektrycznej jest ciągle bardzo zróżnicowany. W 2006 roku mieszkańiec jednego z 34 krajów zrzeszonych w OECD zużywał średnio 8381 kWh, to dla pozostałych ta średnia wynosiła tylko 1401 kWh. Nie należy się więc spodziewać, aby biedniejsi chcieli zrezygnować z dążeń do poprawy swojego standardu życia. Najlepiej świadczy o tym przykład Chin, które swoją produkcję zwiększyły 20-krotnie i obecnie znajdują się na drugim miejscu w świecie po względem jej wielkości. Pierwsze należy do USA, trzecie do Japonii.

Czy grozi nam światowa katastrofa?

Stale rosnąca produkcja energii, rozwój transportu oraz galopująca liczba ludzi żyjących na naszej planecie, których trzeba też wyżywić, powoduje, że do atmosfery dostaje się coraz więcej CO₂, który to gaz ekologiczny-klimatolodzy okrzyknęli sprawcą klimatycznego ocieplenia. Ocieplenia, z którym rzeczywiście na przestrzeni parudziesięciu ostatnich lat mamy do czynienia!

Jak na razie to jednak jedyny udowodniony naukowo fakt, bo już wpływ CO₂ na ocieplenie jest ciągle przedmiotem sporów naukowców. Pomimo agresywnej retoryki i medialnego wsparcia

zwolenników drugiego wpływu dwutlenku węgla na nasz klimat, jest to ciągle tylko teoria.

Nie mam zamiaru opowiadać się zdecydowanie po żadnej ze stron, chciałbym jednak zwrócić uwagę, że w historii globu ziemskiego występowały okresy ociepleń oraz oziębień i epok lodowcowych. I wcale nie chodzi tylko o zamierzające dzieje. Patrząc z polskiej perspektywy, to we wczesnym średniowieczu w okolicach dzisiejszej Zielonej Góry było tak ciepło, że jak donoszą historyczne przekazy, z powodzeniem i powszechnie uprawiano tam winorośl. Początek XVII wieku przyniósł zaś takie ochłodzenie klimatu, że zimą z Polski do Szwecji przeprawiano się po zamrzniętym Bałtyku sianami. Ba, na jego środku stawała sezonowa karczma obsługująca licznych podróżnych!

Kolejne oziębienie przyszło w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku i było tak poważne, iż Newsweek z 28 kwietnia 1975 roku donosił: *Klimat na Ziemi rozpoczął dramatyczną zmianę. Ochłodzenie powoduje skrócenie cyklu wegetacyjnego i obniżenie produkcji żywności. W Anglii okres wegetacji od roku 1950 skrócił się o dwa tygodnie. Ocena jest, że z powodu globalnego oziębienia spadek produkcji żywności wynosi 100 tysięcy ton rocznie. W kwietniu 148 tornad spowodowało śmierć ponad 300 osób a straty w trzynastu stanach USA osiągnęły pół miliona dolarów.* (...) *Badania satelitarne wykazują znaczące pogrubienie warstwy śniegu na półkuli północnej. (...) Naukowcy z NOAA wykazali, że w latach 1964-1972 ilość promieniowania słonecznego docierającego do USA zmniejszyła się o 1,3 proc.* A przecież w 1970 r. produkcja energii elektrycznej wynosiła już 4908 TWh, przy 500 TWh w 1937 roku. Może więc to jednak Słońce ma większy wpływ na ziemski klimat niż węgiel elektrowni?

Pozostawiając naukowcom problem rozstrzygnięcia na ile naszemu klimatowi szkodzi produkcja przez człowieka dwutlenku węgla (dwutlenek węgla emitowany w wyniku działalności człowieka to zaledwie 3-4 proc. tego co wysła do atmosfery sama przyroda, zwłaszcza oceany) zastanówmy się, czy stale rosnąca liczba ludzi jest w stanie zaspokoić w przyszłości swoje potrzeby energetyczne.

Do połowy XIX w. ludziom dla zapewnienia ciepła i przygotowania pożywienia wystarczyło drewno. Szybki wzrost zapotrzebowania na energię pojawił się w II połowie XIX oraz na początku XX w. i związany był z rozwojem przemysłu i transportu. Najpierw głównym źródłem energii pierwotnej stał się węgiel, a po II wojnie światowej paliwa węglowo-dorowe – początkowo ropa naftowa, a następnie gaz ziemny. Pojawiła się również energetyka jądrowa. Tych tzw. paliw kopalnych kiedyś na ziemi po prostu zabraknie. Globalne wielkości nieodnawialnych rezerw surowców energetycznych określone przez Światową Radę Energetyczną w 2000 r. wskazują, że udokumentowane rezerwy tych surowców wystarczą światu na pokrycie potrzeb – przy obecnym zużyciu: ropy naftowej na około 41 lat, gazu na około 64 lata i węgla na ponad 200 lat. Co prawda rezerwy rzeczywiste są dużo większe²⁾ (stały wzrost zasobów, zwłaszcza paliw węglowodorowych, jest wynikiem nowych odkryć, postępu technicznego w poszukiwaniu nowych źródeł, eksploatacji głębin morskich itp.) ale przy dzisiejszym stanie techniki i warunkach ekonomicznych ich wydobycie będzie chyba bardzo kosztowne. Co więcej eksploatacja tych złóż oznacza bardzo poważną

ingerencję w środowisko naturalne, którego skutki trudno nawet dzisiaj określić. Dlatego to brak surowców w co najmniej równym stopniu jak emisja CO₂ może stać się barierą dla rozwoju ludzkości. Rozwoju według dzisiejszych metod.

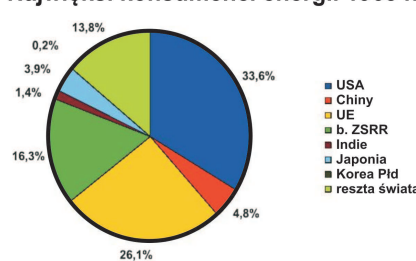
Bląd Unii Europejskiej

W Unii Europejskiej uwierzono w realność klimatycznego zagrożenia ze strony dwutlenku węgla. Podjęto bardzo radykalne i zarazem kosztowne działania. Można je określić hasłem 3 x 20. Po prostu UE chce do 2020 roku zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych o 20 proc., osiągnąć 20 proc. udział energii ze źródeł odnawialnych oraz zmniejszyć o 20 proc. zużycie energii pierwotnej w stosunku do wcześniejszych prognoz. Dwa pierwsze cele są obligatoryjne, realizacja trzeciego tak naprawdę zależy tylko od dobrej woli państw członkowskich. I tu tkwi cały błąd.

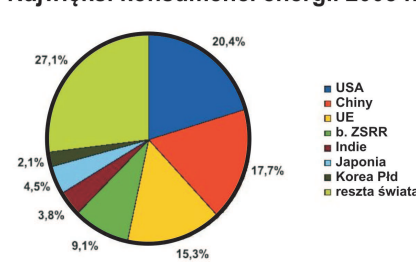
Nie tylko moim zdaniem w światowych realiach mądrzejsze byłoby jednak twarde egzekwowanie dwóch ostatnich celów. Racjonalność zwiększania udziału czystej energii oraz ograniczanie zużycia energii poprzez wprowadzanie nowych mniej energochłonnych technologii i produktów nie wymaga chyba komentarza. Jest nie tylko racjonalne gospodarczo, ekonomicznie ale również oczywiście sprzyja ochronie środowiska i zmniejsza ilość emitowanych gazów cieplarnianych. Tymczasem UE skupiła się na efekcie końcowym – samej emisji CO₂. Jest to bardzo kosztowne i może prowadzić do zwiększenia bezrobocia. Ponadto te drogie rozwiązania nie mają większego znaczenia dla globalnej emisji CO₂, a samej Unii szkodzą.

Skuteczna redukcja emisji dwutlenku węgla jest możliwa tylko przy globalnym porozumieniu, obejmującym również Azję i Amerykę Północną (USA, Kanada). Sama Unia Europejska odpowiada za emisję gazów na poziomie 14-15 procent w skali światowej. Kierunek przyjęty przez Unię Europejską jest całkowicie nieskuteczny. Usiłuje ona być prymusem, licząc na to,

Najwięksi konsumenci energii 1965 r.



Najwięksi konsumenci energii 2008 r.



że dobry przykład przekonania innych. Niestety reszta świata ani myśli iść śladem UE. I nic nie zapowiada by w najbliższym czasie miało się coś w tym względzie zmienić. Do 2011 roku światowy przyrost emisji dwutlenku węgla wynosił 50 procent, podczas gdy w krajach Dalekiego Wschodu było to 150 proc., a w Chinach 200 proc.

Do tego redukcja emisji w niektórych krajach UE jest tylko pozorna. Po prostu „produkując” dużo dwutlenku węgla gałęzie przemysłu są przenoszone do państw nie należących do Unii a ich wyroby importowane. Przykładowo zakłady w Algierii zbudowane zostały tylko po to, żeby produkować na rynek francuski. Nie zmniejsza to ilości wypuszczanego do atmosfery CO₂ ale ładnie wygląda w krajowych statystykach. Nie o to chyba chodzi.

Ponadto działania UE zmierzające do wylimowania węgla z energetyki stają się coraz mniej skuteczne z ekonomicznych powodów. Duże ilości taniego gazu łupkowego w USA doprowadziły do poszukiwania przez amerykański przemysł węglowy nowych rynków zbytu i zwiększenia eksportu węgla. UE jest odbiorcą znacznej części tego eksportu, co prowadzi do zwiększenia zużycia węgla. Przy niskiej cenie, w połączeniu ze stosunkowo wysokimi w porównaniu z węglem cenami gazu, węgiel stał się więc nowym i atrakcyjnym ekonomicznie paliwem do produkcji energii elektrycznej w UE. O ile udział węgla w produkcji energii elektrycznej w UE powoli się zmniejszał do 2010 r. (kiedy to stanowił około 25 proc. produkcji energii elektrycznej) to teraz ponownie rośnie. Okres eksploatacji elektrowni, które miały zostać zamknięte jest obecnie wydłużany, buduje się również nowe elektrownie zasilane węglem. I prawdopodobnie ten trend się utrzyma, bo ceny energii w UE już są bardzo wysokie, o 23 proc. wyższe niż w USA oraz o 200 proc. wyższe niż w Chinach. Dalszy wzrost cen energii może zaważyć na pozycji konkurencyjnej europejskiego przemysłu na rynkach światowych.

Polska nie ma wyboru

Sytuacja Polski jako członka UE jest szczególnie trudna. Nasza energetyka jest oparta właśnie na węglu. Mamy najwyższy bo 88 proc. udział tej kopaliny w całym energetycznym koszyku. Poza nami duży udział węgla mają jeszcze Grecy (56 proc.), Czesi (56 proc.), Duńczycy (49 proc.), Bułgarzy (49 proc.), Niemcy (42 proc.) oraz Brytyjczycy (28 proc.). Do tego Polska nie posiada elektrowni jądrowych a nasze zasoby hydroenergetyczne są bardzo małe. Daje to bardzo małe pole manewru.

Ze źródeł odnawialnych możemy praktycznie rozwijać energetykę wiatrową, słoneczną i spalanie biomasy. Nawet mamy warunki do rozwoju energetyki w oparciu o ten ostatni rodzaj energetycznego nośnika, tylko że akurat on też generuje powstawanie dwutlenku węgla. Jak jest z nasłonecznieniem w dużej części kraju każdy Polak dobrze wie. A farmy wiatrowe? W Polsce nawet często więcej, tylko że specyficzny rodzaj osadnictwa w naszym kraju powoduje, iż trudno znaleźć wietrzne miejsce, do tego odpowiednio oddalone od ludzkich siedlisk. W kraju już zaczynają się procesy o uznanie farm wiatrowych zlokalizowanych blisko domów mieszkalnych za zbyt uciążliwe dla ludzi. Zbyt wiele prądu z tych wiatraków więc nie powstanie. Pomimo trudności możemy jednak mówić o jakimś postępie. W 2005 r. udział OZE w całkowitej

produkcji energii elektrycznej w Polsce stanowił około 2 proc., a w 2011 r. zwiększył się do około 8 proc. Do unijnego celu niby jeszcze daleko, ale warto zaznaczyć, że w naszym kraju odnotowano w latach 2010–2011 jednak 4,4 proc. wzrost produkcji energii elektrycznej, podczas gdy w UE w tym czasie nastąpił 2,5 proc. spadek.

Polska energetyka, czy ktoś tego chce czy nie, musi być oparta o surowce kopalne. Dlaczego? Bo je mamy. Nawet sporo, jak na ubogą w kopalinę UE. Najwięcej jest węgla, a jeśli gaz łupkowy stanie się faktem a nie geologiczną przepowiednią, to możemy się nawet stać unijnym gazowym potentatem. Polska ma dzisiaj drugie po Niemczech zasoby czarnego złota i trzecie gazu (bez łupkowego). Porównując zasoby węgla i gazu ziemnego do wielkości wydobycia w danym

roku okaże się, że w 2011 r. mieliśmy węgla na 112 lat, a gazu ziemnego na 64 lata (dla UE wskaźnik ten wynosił odpowiednio 97 i 12 lat). Prosty rachunek ekonomiczny, ale także uzasadniona troska o energetyczne bezpieczeństwo państwa nakazuje korzystać właśnie z surowców, które po prostu mamy. W najbliższym czasie właśnie z węgla. Z węgla, który nawet po rozpoczęciu wydobycia gazu z łupków, jeszcze przez dziesięciolecia będzie stanowił źródło surowca dla około połowy naszej energetyki.

Co jednak z unijnymi, nieco fantasmagorycznymi dążeniami do wylimowania węgla z energetyki? Po pierwsze Unia Europejska ciągle odczuwająca skutki kryzysu ekonomicznego, chce nie chcąc, będzie musiała przyhamować swoje moralizatorskie zapędy bycia przykładem dla innych i to bez względu na koszty. To zbyt droga zabawa. Złazsacza gdy w latach 2000–2011 w UE wydobycie węgla we wspólnocie zmniejszyło się o 20 proc. (w Polsce o 14 proc.) a w tym samym czasie na świecie wzrosło o 63 proc. W Chinach wzrost był na poziomie 254 proc. Tym bardziej, że kilka krajów UE w tym tak ważne jak Wielka Brytania i Niemcy, w 2012 roku zanotowały wzrost emisji dwutlenku węgla. W Polsce zaś emisja ta – pomimo węglowej energetyki i wzrostu PKB – spadła o 5,1 proc.

Nie chodzi jednak tylko o unijne wymogi. Polska, w imię własnego dobrze pojętego interesu, nie rezygnując z węgla, musi zdecydowanie i szybko zmniejszyć energochłonność naszej gospodarki. To jedyna polska droga do poprawy konkurencyjności gospodarczej kraju, a jednocześnie wypełnienia wspólnotowych zobowiązań. Budowanie tylko elektrowni o najwyższej sprawności energetycznej, wprowadzanie wyrobów wymagających mniej energii niż ich poprzednie wzory, to powinno być nową polską specjalnością. Potrzebna jest do tego determinacja rządu, która nie da co prawda wzrostu słupków w wyborczych sondażach, ale przysłuży się Polakom jak mało które działanie. No i doloży polską cegielkę w ochronę środowiska naturalnego. Bo bez względu na to czy przepowiednie ekologów-klimatologów są tym razem prawdziwe, to na pewno mniejsza energochłonność polskiej – całkiem sporej – gospodarki przyniesie wyjdzie tylko na dobre.

Ryszard Nowosadski

Przypisy:

(1) OECD – organizacja międzynarodowa skupiająca 34 wysoko rozwinięte i demokratyczne państwa. Utworzona na mocy Konwencji o Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju podpisanej przez 20 państw 14 grudnia 1960. Celem OECD jest wspieranie państw członkowskich w osiągnięciu jak najwyższego poziomu wzrostu gospodarczego i stopy życiowej obywateli. Do dorobku OECD należą umowy i kodeksy postępowania np. Liberalizacji Przepływów Kapitałowych i Bieżących Operacji Niewiedzących oraz zalet, rezolucje i deklaracje – instrumenty nieformalnego nacisku. Oprócz tego OECD wypracowuje „reguły gry” w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, tzn. opracowuje i wprowadza w życie wspólne zasady (wytuczne) i normy działania (standardy) w poszczególnych dziedzinach gospodarki. Początkowo w skład OECD wchodziło 17 państw Europy Zachodniej oraz Stany Zjednoczone, Kanada i Turcja. Siedzibą OECD jest Château de la Muette w Paryżu. W ramach systemu OECD funkcjonuje Międzynarodowa Agencja Energetyczna (IEA). Polska jest pełnoprawnym członkiem organizacji od 22 listopada 1996 roku. Od tego roku ona o członkostwo stara się również Rosja. Aktualnie na forum OECD prowadzone są negocjacje akcesyjne z Federacją Rosyjską, których celem jest ocena spójności polityki tego państwa ze standardami OECD, ocena spełnienia kryteriów członkowskich i gotowości do przyjęcia zobowiązań związanych z członkostwem w Organizacji.

(2) Dzisiaj ocenia się nawet, że przy dotychczasowym tempie wzrostu zużycia paliw kopalnych światu wystarczy ropy naftowej na około 125 lat, gazu ziemnego na około 210 lat i węgla na około 360 lat.

KRONIKA ZDARZEŃ

Znaleźli narkotyki

Sąd zastosował tymczasowy areszt wobec 19-lletniego mieszkańca Łęcznej oraz jego rówieśnika z gm. Cśców. Mężczyźni usłyszeli zarzuty posiadania środków odurzających, usiłowania wprowadzenia do obrotu ponad pół kilograma marihuany oraz udzielania środków odurzających.

Po koncie ubiegłego tygodnia łączniśc policjanci otrzymali sygnał od kuratora społecznego o znalezieniu dwóch woreczków z zawartością suszu roślinnego w miejscu zamieszkania 19-lletniego mieszkańca Łęcznej. Przeprowadzone badania wykazały, że jest to marihuana. Łącznie zabezpieczono blisko 80 gramów tego narkotyku. Kryminalni zatrzymali 19-latkę, a następnego dnia mieszkańca gm. Cśców. W pobliżu miejsca zamieszkania mieszkańca Łęcznej znaleźli w krzakach w reklamówce ponad 400 gram marihuany. Jak się okazało narkotyki te należały do kolegi z gm. Cśców. Łącznie policjanci zabezpieczyli pół kilograma marihuany. Policjanci ustalili również, że młodzi mężczyźni udzielali narkotyki swoim znajomym w tym osobie małoletniej.

25 stycznia mieszkańiec Łęcznej usłyszał zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających oraz udzielania narkotyków osobie małoletniej za co grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Natomiast jego koleżkę przedstawione zostały zarzuty usiłowania wprowadzenia do obrotu znacznych ilości środków odurzających, a także udzielania. Przepięstwo to zagrożone jest karą do 12 lat pozbawienia wolności. Decyzją Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie mężczyźni zostali aresztowani na okres dwóch miesięcy.

Roztargniony?

24 stycznia o godzinie 5.30 do dyżurnego łącznińskiej komendy przyszedł mężczyzna, który poprosił o pomoc. Powiedział policjantom, że przewrócił się. Funkcjonariusz wylegitymował mężczyznę. Okazał się nim 28-letni mieszkaniec Łęcznej. Mężczyzna miał ponad 1,60 promila alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w policyjnej bazie okazało się, że jest poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Krośnie i Sąd Rejonowy Lublin – Wschód, celem odbycia kary pozbawienia wolności. Łącznie do „odsiadki” ma blisko 2 lata. Policjanci przewieźli 28-latkę do szpitala do Łęcznej. Po udzieleniu pomocy mężczyzna trafił na komendę, a następnie został przewieziony do aresztu.

Bez wyboraźni

Brakiem rozsadku wykazali się młodzi mężczyźni w gm. Milejów, którzy ciągnęli samochodami sanki na których jechały osoby w wieku 15 – 19 lat. O pierwszym zdarzeniu łączniśc policjanci zostali zaalarmowani około

godziny 19.00 przez anonimową osobę. Mężczyzna poinformował, że w miejscowości Łanuchów gm. Milejów kierujący pojazdem marki VW Golf ciągnie przyczepione do haka sanki na których siedzą dzieci. Policjanci zatrzymali do kontroli drogowej wskazany pojazd. Za kierownicą siedział 20-letni mieszkaniec gm. Milejów, a na sankach doczepionych do auta jechały trzy osoby w wieku 15 – 16 lat. O kolejnym zdarzeniu policjanci otrzymali informację godzinę później. Tym razem w Milejowie grupa młodych ludzi zorganizowała sobie kulis. Do samochodu marki Ford Escort doczepili sanki i jęździli po drodze publicznej. Na sankach siedziały dwie osoby w wieku 18 i 19 lat. Obaj kierowcy otrzymali mandaty karne.

Recydywista

Ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie miał zatrzymany do kontroli drogowej 21-letni mieszkaniec gm. Cśców prowadzący Daewoo Matiz po drodze publicznej w Cścowie. Mężczyzna nie posiadał dokumentów wymaganych podczas kontroli. Ponadto, jak się okazało, ma również sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Razem z nim podróżował też pijany właściciel pojazdu.

Zatrzymali złodzieja

Łączniśc policjanci przedstawili zarzut kradzieży i kradzieży z włamaniem 25-letniemu mieszkańcowi gm. Puchaczów. Mężczyzna z terenu jednej z posesji w gminie Puchaczów z samochodu marki Fiat 126p ukradł silnik, skrzynię biegów a także przednio wyrwaną pokrywę silnika. Łupem mężczyzny padło również około 350 kg drutu i kilkanaście sztuk metalowych rolek do taśmociągu. Pokrzywdzony oszacował straty na kwotę ponad 2 tys. zł. Skradzione części od fiata policjanci odzyskali. Wkrótce 25-latek za swój czyn odpowie przed sądem. Zgodnie z obowiązującym prawem grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Kosztowna wycieczka

29 grudnia tuż po godzinie 18.00 dyżurny włodawskiej komendy odebrał telefoniczne zgłoszenie, że w miejscowości Okuninka kierowca osobowego audi wjechał do rzeki Włodawka. Policjanci zatrzymali 25-latka, który mając blisko 3,5 promila alkoholu w organizmie wjechał samochodem do rzeki. Kilka minut wcześniej omal nie rozjechał trzech pieszych wjeżdżając na ścieżkę rowerową i chodnik. Pijany wysiadł z samochodu i krzyczał na pieszych, że idą nie tą stroną ulicy. Po chwili ponownie wsiał do auta i wjechał do rzeki. Po zatrzymaniu, już w komendzie usiłował wręczyć funkcjonariuszom 700 euro łapówek. Na Lubelszczyźnie przyjechał aż z województwa wielkopolskiego. Teraz grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności. (nor)

Będą niższe diety radnych?

Leszek Kubiak, radny ubiegłej kadencji, w imieniu grupy ponad stu mieszkańców Łęcznej wniósł 22 stycznia br. do Rady Miejskiej obywatelski projekt obniżenia diet dla radnych.

W uzasadnieniu do proponowanej uchwały napisano: *Diety radnych Rady Miejskiej stanowią poważne obciążenie dla budżetu gminy, a ich wysokość należy do najwyższych w województwie w gminach podobnej*

wielkości. Radny – to funkcja społeczna, a nie praca zarobkowa i tak powinna być traktowana. Celem jest służba społeczeństwa, a nie zarabianie pieniędzy. Mimo kryzysu i szukania oszczędności w wydatkach diety radnych Rady Miejskiej w Łęcznej z roku na rok rosną. Kwota obciążająca budżet gminy z tego tytułu od 2010 roku zwiększyła się o blisko 70 tys. zł. W najbliższym mieście podobnej wielkości Lubartowie wydatki na

diety radnych wynoszą rocznie około 160 tys. zł. W budżecie gminy Łęczna 2014 roku na ten cel zabezpieczono kwotę 383 tysięcy złotych, czyli ponad 2 razy więcej niż w Lubartowie.

Teraz radni będą zmuszeni do podjęcia decyzji o swoich dalszych uśposażeniach za sprawowanie funkcji radnego. Czy zdecydują się na ich obniżenie, zwłaszcza w kontekście nadchodzących wyborów, pokaże głosowanie. (nor)

Pojezierze nieatrakcyjne?

Nad jeziorem Rogoźno w gminie Ludwin od wielu lat stoją zabudowania ośrodka sportowego. To zaniedbane piętrowe pawilony z sanitariatami, magazynki, stołówka, kuchnia, kotłownia, boiska sportowe. Już na pierwszy rzut oka widać, iż życie dawno tam zamarło. Ale nie zawsze tak było.

Niegdyś, szczególnie w wakacje, rozbrzmiewał tam studencki gwar, słychać było wesołe okrzyki, piosenki śpiewane przy ognisku, sportowe odgłosy zmagających zawodników na boiskach czy kortach, komendy wydawane przez nauczycieli wychowania fizycznego. Młodzi ludzie na wiele letnich tygodni zapelniali podwoje ośrodka. Przyjeżdżali tam na wypoczek również wykładowcy akademicy z rodzinami.

Działka oraz znajdujące się na niej obiekty należą do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Powstanie ośrodka jest związane z osobą magistra Wacława Kruśzewskiego, kierownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu KUL w latach 1953-1976. Ten pasjonat fizycznej i szczerze oddany młodzieży wykładowca akademicki zaprezentował ówczesnemu rektorowi KUL ks. prof. Mieczysławowi

Albertowi Krępcowi ideę zakupu dwóch działek nad jeziorem Rogoźno i wybudowania tam Akademickiego Ośrodka Sportowego. Pomyśl spodobał się rektorowi, a następnie został zaakceptowany przez Senat uczelni.

Brak własnych sal sportowych w samym Lublinie (KUL borykał się z poważnymi trudnościami w prowadzeniu zajęć wychowania fizycznego) sprzyjał budowie ośrodka sportowego właśnie nad jeziorem Rogoźno. Obiekty zaczęły powstawać pod koniec lat 70. i szybko niewielka, ale urokliwa miejscowość Rogoźno, stała się uczęszczanym miejscem studentów i sportowców Klubu Uczelnianego AZS KUL.

Zgodnie z zamiarem magistra Kruśzewskiego studenci przyjeżdżali do ośrodka w wakacje na 1-2-tygodniowe obozy wychowania fizycznego. Innego rozwiązania uczelnia wówczas nie miała.

Często można było tam także spotkać magistra Stanisława Dobosza, kolejnego kierownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu KUL w latach 1976-2005.

Pana Kruśzewskiego można było zobaczyć wszędzie – wspomina właściciel

jednej z sąsiednich działek. – Od samego rana do późnego wieczora krzątał się po ośrodku, wszystkiego doglądał, instruktorem, prowadził zajęcia z młodzieżą. I nawet, gdy przeszedł już na emeryturę, też nie rozstał się z Rogoźnem. Było to jego życie, jego pasja. Szkoda, że dzisiaj to, co stworzył ten człowiek, jest w takim stanie... – dodaje.

Upadek Akademickiego Ośrodka Sportowego w Rogoźnie wiąże się niewątpliwie z faktem oddania do użytku przez KUL w 2002 roku własnej hali sportowej na Pockejkach w Lublinie.

Już ponad dekadę studenci nie przyjeżdżają do ośrodka, nie odwiedzają go również i pracownicy uczelni. Budynki przesłaniają coraz wyższe drzewa i krzewy, niszczące elementy nie poddawane konserwacji. Zarasta trawą asfaltowe boisko, rdzewieją metalowe części konstrukcji i wyposażenia.

Poproszona o skomentowanie panującej sytuacji dr Lidia K. Jaskuła, rzeczniczka prasowy KUL, stwierdziła jedynie, że „(...) Na chwilę obecną uczelnia prowadzi prace nad koncepcją zagospodarowania wymienionych działek, a rozważanych jest kilka możliwych wariantów. Mam nadzieję, że rok 2014 będzie rokiem przełomowym i zmiany będą widoczne”.

Leszek Mikrut

Nowoczesny sprzęt dla przychodni

Pacjenci ośrodka zdrowia w Ludwinie od niedawna mogą korzystać z nowego sprzętu medycznego. Przychodnia została wyposażona między innymi w nowoczesny aparat EKG. Urządzenia zostały zakupione w ramach projektu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina na lata 2007–2013.

Aparat EKG, o który wzbogaciła się ludwińska placówka, kosztował blisko 14 tysięcy złotych. Do tego pozyskano także dwa aparaty RR do pomiaru ciśnienia tętniczego, dwa termometry elektroniczne oraz jeszcze kilka innych urządzeń. Część sprzętu została przekazana pod koniec ubiegłego roku, reszta na początku stycznia. – Ale to nie cała ofiarowana pomoc, bo z innego projektu nasz ośrodek zdrowia otrzymał również aparat KTG służący kobietom ciężarnym – wyjaśnia wójt

gminy Ludwin Andrzej Chabros. – Mam nadzieję, że w istotny sposób podniesie to standard przychodni, a tym samym jakość oferowanych usług. Jako lokalny samorząd staramy się wpłynąć na poziom świadomości zdrowotnej mieszkańców, zachęcić ich do regularnych badań i jednocześnie ułatwić dostęp do specjalistycznej opieki. Dzięki temu można będzie uniknąć stanów w kolejkach, problemów komunikacyjnych, zaoszczędzając trochę czasu i... zdrowia – dodaje.

Realizowany projekt nosi nazwę „Współpraca transgraniczna na rzecz zapobiegania i leczenia ciężkich oparzeń na pograniczu polsko-ukraińskim”. Jest prowadzony wspólnie z miejsckim szpitalem w Łucku, miastem Uściług, powiatem łącznińskim, gminą Ludwin i szpitalem w Łęcznej. Jego wartość wynosi ponad 1,3

mln euro. Ma służyć poprawie zdrowia mieszkańców z terenów przygranicznych oraz regionów przygranicznych od wpływając na integrację lokalnych społeczności po obydwu stronach granicy. – Korzyści są wymierne i już odczuwalne. Przecież aparat KTG w ogóle wcześniej nie było w przychodni. Chciałbym, żeby wszyscy byli zadowoleni: pacjenci, lekarze i pielęgniarki – podkreśla wójt Chabros. Nowy sprzęt medyczny poprawi diagnostykę i profilaktykę. Sprawi również, że w przyszłości, gdy system zostanie już w pełni skomputeryzowany, przy pomocy Internetu będzie można przysyłać wyniki badań między różnymi zakładami lekarskimi. Co z kolei znacznie przyspieszy przekazywanie informacji i ułatwi leczenie chorych – podkreślają pracownicy ludwińskiego ośrodka.

Uczcili pamięć bohaterów

Z okazji 151 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego przedstawiciele władz gminy Ludwin złożyli wiązanek kwiatów przy tablicy upamiętniającej bitwę pod Kaniwół.

W uroczystości udział wzięli wójt Andrzej Chabros, przewodniczący Rady Gminy Wojciech Szymański oraz sekretarz Szymon Czech.

– Powstanie Styczniowe to jeden z dramatyczniejszych i znaczących okresów w historii naszego kraju. Trzeba pamiętać o tamtych czasach i ludziach, którzy walczyli o niepodległość Polski poświęcając swoje życie oraz narażając własne rodziny. Chwała im za to, bo dzięki takim bohaterom dziś możemy cieszyć się wolnością i z spokojem spoglądać w przyszłość – powiedział wójt Andrzej Chabros.

Do bitwy pod Kaniwół doszło 23 lipca 1863 roku. Potyczka wojsk powstańczych z oddziałami carskimi była nierozstrzygnięta, ale zapoczątkowała udaną kampanię letnią.

W ubiegłym roku, w 150 rocznicę wydarzeń, w miejscu walk została odsłonięta pamiątkowa tablica, usytuowana na ogromnym glazie. Na

obelisku umieszczono godło Powstania Styczniowego oraz napis: „Miejscu upamiętniające bitwę stoczoną przez powstańców styczniowych w dniu 23 lipca 1863 r., którymi dowodził płk Michał Heidenreich - Kruk. W skład zgrupowania wojsk polskich wchodziły oddziały partyzanckie pod dowództwem: płka Tomasza Wierzbickiego, mjr Władysława Ruckiego, mjr Karola Krysińskiego. Społeczność Gminy Ludwin, Kaniwół, 23 lipca 2013 r.”



Punkt Pośrednictwa Pracy OHP wykonuje zadania:

- pozyskuje oferty pracy dla pracodawców,
- ewidencjonuje osoby poszukujące pracy,
- umożliwia dostęp do bazy ofert pracy młodzieży oraz bezrobotnym

Łęczna, ul. Bogdanowicza 9
tel. 81 752-31-29, czynny: 7.45 - 15.45
Aktualne oferty pracy dostępne na stronie www.mbp.oohp.pl

Wszystkie usługi w zakresie pośrednictwa pracy są BEZPŁATNE

Punkt Pośrednictwa Pracy powstał w ramach ogólnopolskiego projektu systemowego „OHP jako realizator usług rynku pracy” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

AUTO-CZĘŚCI
ul. Średnia 17
21-010 Łęczna

z Nami... zawsze udana zabawa!
zespół muzyczny
PLAYER
www.zespolplayer.com
tel. 663 499 050

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM działkę budowlaną w miejscowości Witaniów o powierzchni 30 ar. Dojazd z drogi głównej Łęczna – Żezulin. Dostępne wszystkie media. W sąsiedztwie zabudowy jednorodzinne. Cena 3 tys za ar. Tel: 503 712 244

SPRZEDAM działkę budowlaną w Łęcznej przy ulicy Ogrodowej 17 ar. Cena 10 900 za ar. Tel: 513 156 747

SPRZEDAM Dom w Ludwinie o powierzchni ok. 200m². Na działce wszystkie media (prąd, gaz, kanalizacja, telefon). Dom przy ulicy oświetlonej. Działka o powierzchni do uzgodnienia. Tel: 609 617 415

SPRZEDAM dom o pow. użytkowej 190m² w Łęcznej w zabudowie szeregowej, przy ul. Wojska Polskiego. Tel: 731 993 107

Kupcy protestują

Czy radni zdecydowali się na obniżkę opłat targowej? Na to liczą kupcy z Pałenicy, narzekający na opłaty nieadekwatne do zysków z handlu.

W sierpniu 2012 roku rada miejska zmieniła zasady ustalania opłaty targowej. Opłata na licznik jest z metra kwadratowego, bez wprowadzania różnicowania na handel ze stołów przy samochodach. Za mkw. zajętej powierzchni przy sprzedaży artykułów przemysłowych wynosi ona 6 zł, zaś spożywczych – 5 zł. Dlatego ponad 150 osób podpisało się pod petycją do burmistrza oraz radnych o obniżkę opłaty. Grupa radnych opozycyjnych, złożyła projekt uchwały zmniejszającej opłaty do 3 zł i 2 zł za mkw. Uchwała trafiła na styczniową sesję. - Nie chcemy zerowych opłat, ale opłat adekwatnych do tych, pobieranych w innych miastach – mówił jeden z licznie przybyłych handlowców. - Nas nie stać na te opłaty, chciałbym zapytać gdzie są wyższe opłaty niż w Łęcznej?

Burmistrz Teodor Kosiński odpowiedział: - W Lublinie, w Rykach, w Kurowie są porównywalne. Nie ja decyduję co macie robić. To wasz wybór, chcecie to przyjechać.

Radni przegłosowali, że uchwała nie będzie podejmowana w styczniu, lecz na kolejnej sesji Rady. (jt)

Rozpoczęli przygotowania

Zawodnicy Górnik Łęczna 6 stycznia zaczęli budować formę przed rozpoczęciem się w marcu rundy rewanżowej. Pierwsze dwa tygodnie „zielono – czarni” trenowali w Łęcznej, następnie 20 stycznia wyjechali na zgrupowanie do Kamienia, gdzie zagraли kilka sparingów.

Na pierwszym treningu w nowym roku zameldowało się dwóch nowych piłkarzy z kontraktowanych jeszcze w grudniu: Łukasz Mierzejewski oraz Mirosław Bożek ze Słowacji. Nominalną pozycją Mierzejewskiego na boisku jest bok obrony. Jest wychowankiem Lechii Gdańsk, a w ciągu swojej kariery występował min. w ŁKS-ie Łódź, Legii Warszawa oraz Zagłębiu Lubin. Zarówno w Legii, jak i Zagłębiu zdobył mistrzostwo Polski. Natomiast Bożek występujący w środku pomocy w Polsce jest kojarzony głównie z występów w GKS-ie Belchatów i Arce Gdynia. Sprawdzenie doświadczonego Słowaka powinno wzmocnić konkurencję wśród zawodników

środkowej formacji Górnika.

Na zgrupowanie do Kamienia pojechała kadra licząca 24 piłkarzy, w tym testowany wcześniej młody zawodnik KS Łomianki – Wojciech Kalinowski. Górnicy podczas obozu rozegrali trzy sparingi. W dwumeczu z Rozwojem Katowice Jurij Szatalow wystawił dwie różne jedenastki. Górnicy zremisowali 1:1 orazegrali 5:1 piątą drużynę drugiej ligi zachodniej. Dużo trudniejszym sprawdzianem dla łęcznian miał być kończący zgrupowanie sparing z GKS Katowice, który na wiosnę będzie rywalizować z Górnikiem o awans do ekstraklasy. Drużyna z Łęcznej wygrała 2:0. Z dobrej strony pokazał się nowy nabytek Górnika: Kalinowski, który strzelił jedną z bramek.

W lutym „zielono – czarni” mają zaplanowane pięć gier kontrolnych: z Siarką Tarnobrzeg, Wartą Poznań (dwa), Chrobrym Głogów i Motorem Lublin.

L. Olszewski

Pomóżmy Hubertowi

dok. ze str. 1

odrobina czasu i chęci. Nie potrzeba doświadczenia z osobami niepełnosprawnymi, ani wykształcenia pedagogicznego. Tylko umiejętność zabawy z dzieckiem.

Ponownie prosimy o wsparcie. Trwają ferie zimowe, a na studiach rozpoczął się czas egzaminów i zaliczeń. Hubert, aby wyzdrowieć potrzebuje towarzystwa bez względu na porę roku. Dlatego ponownie prosimy o kontakt osoby, które zechciałyby pomóc w leczeniu naszego syna – prosi Grażyna Mazur mama chłopca.

Zeby Hubertowi dać nadzieję na

zdrowie i pójście do normalnej szkoły potrzeba zaangażowania 40 wolontariuszy tygodniowo, którzy są w stanie przez co najmniej kilka miesięcy systematycznie pomagać mu pokonywać bariery choroby.

Zajęcia z Hubertem odbywają się w Łęcznej w mieszkaniu jego rodziców w specjalnie przygotowanym do tego pokoju. Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z Grażyną Mazur mamą Huberta tel. 506167682.

Gwarantujemy, że każde spotkanie z Hubertem to wspaniała zabawa i niesamowita radość.

Grzegorz Kuciński

Orkiestra w Łęcznej

dok. ze str. 1

fundacja wyposażyła wszystkie istniejące w Polsce oddziały genetyczne i gotowa jest wesprzeć w ten sam sposób każdy nowy oddział, który będzie miał kontrakt z NFZ. Już wiadomo, że zebrano łącznie ponad 35 milionów złotych, ale kwota nie jest ostateczna, bo trwają jeszcze internetowe aukcje, które zasilą konto fundacji.

Łęczyński sztab mieścił się w Zespole Szkół nr 1 w Łęcznej. To tam odbywały się koncerty, pokazy taneczne i licytacje. Pieniądze zbierano w Łęcznej, ale także na terenie kopalni Bogdanka. WOŚP w Łęcznej to solidna praca 39 wolontariuszy, a zebrano dokładnie 24 132 zł.

GK

Już zdobyli indeks

W tym roku tylko Zespół Szkół Górniczych w Łęcznej będzie reprezentować Lubelszczyznę podczas finału Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Górniczej „O Złotą Lampkę”. Jacek Werner i Karol Kot, uczniowie klasy IVa z ZSG w Łęcznej zajęli 4 miejsce w kwalifikacjach tej olimpiady. Do grona finalistów zakwalifikowało się sześć z siedemnastu drużyn.

Ten etap olimpiady odbył się 16 stycznia w Powiatowym Zespole Szkół w Bieruniu. Uczniowie musieli w czasie 45 min. rozwiązać test składający się z 100 pytań. Uczestnicy pisali testy indywidualnie, ale suma punktów obu członków drużyny decydowała o zakwalifikowaniu się

do finału. Karol i Jacek zdobyli 173 punkty na 198 możliwych i tym samym zakwalifikowali się do III etapu olimpiady.

Finałistiści na tym etapie mają już zagwarantowany indeks Wydziału Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej. Olimpiada wpisana została bowiem na ministerialną listę konkursów i olimpiad, których laureaci są zwolnieni z etapu pisemnego egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe, dzięki czemu finaliści już dzisiaj mogą cieszyć się maksymalnym wynikiem tej części egzaminu.

10 kwietnia 2014 r. uczniowie ZSG będą jeszcze walczyć o tytuł laureata i o zaszczytne trofeum - Złotą Lampkę. (r)

Pomogą odpalić auto

Gdy temperatura spadła grubo poniżej zera, wiele szczególnie starszych samochodów, „rzuca palenie”. Łęczyńska straż miejska zacerpnięła dobry pomysł od kolegów z innych miast i pomaga w uruchamianiu pojazdów.

Lublin, Kraśnik, a teraz Łęczna. Strażnicy miejscy starają się zmienić wizerunek funkcjonariuszy nakładających blokady na koła i kryjących się za fotoradarem.

- Pierwszy raz mi się zdarzyło, że silnik mojego samochodu nie chciał się uruchomić z powodu mrozu – mówi nasz czytelnik. - Gdy zadzwoniłem do straży miejskiej poinformowano mnie, że na

ul. Wiosennej patrol z kablami rozruchowymi może być za 10 minut. Na szczęście pomoc nie była potrzebna, bo auto odpaliło.

Straż Miejska wyposażona jest w kable rozruchowe o długości 6 m i natężeniu 900 A i w razie problemów służy pomocą. W skład wyposażenia patrolu wchodzi także linka holownicza, która pomocna jest przy wyciąganiu samochodów z zasp śnieżnych. Może ona wyciągać samochody do 4 ton.

Po pomoc do straży miejskiej można dzwonić pod numer telefonu 603 888 022 lub 81 752 05 48. (jt)

Szkodliwe cudowne diety

Święta Bożego Narodzenia dawno już za nami, pozostały tylko piękne wspomnienia i nadprogramowe kilogramy zgromadzone po świątecznym ucztowaniu. Nowy Rok to czas postanowień, a wśród nich najczęściej pojawiają się zamiary odchudzenia się i zadbania o siebie. Szukamy szybkiego rozwiązania – „diety cud”. W dietach cud można wybierać bez końca, bo jest ich całe mnóstwo. Tylko zastanawialiście się jakie konsekwencje mogą mieć takie eksperymenty? Jak to wpływa na nasze zdrowie?

Diety cud można podzielić na kilka grup.

Diety jednoskładnikowe np. dieta kapuściana, bananowa itp. – cechą wspólną jest spożywanie przez kilka dni głównie jednego składnika pokarmowego

Diety białkowe (tj. dr Dukana) – głównym pożywieniem są produkty bogate w białko, a dieta opiera się na mięsie i nabiele, ograniczane są węglowodany (ryż, makaron, kasze) i tłuszcze.

Diety tłuszczowe (np. dieta Kwasińskiego) – spożywamy głównie tłuszcze (tłuste mięsa, wędliny, tłusty

nabiał), natomiast ograniczamy białka i węglowodany.

Głodówki – głodzimy się przez określony czas lub spożywamy produkty niskokaloryczne

Stosując „diety cud” możemy schudnąć, jednak są to efekty krótkotrwałe i jednocześnie zaburzymy pracę naszego organizmu. Takie eksperymenty mogą spowodować dolegliwości lub nawet być przyczyną poważnych chorób. W najlepszym przypadku prowadzą do niedoboru witamin i składników mineralnych, lekkiej anemii, zaparć, zmęczenia, senności, drażliwości czy zaburzeń równowagi w organizmie. Konsekwencją niewłaściwej diety może być rozwój miażdżycy, obciążenie wątroby, nerek, zaburzenia lipidowe. Każda „dieta cud” rozregulowuje organizm i utrudnia prawidłowe odchudzanie. Głodząc się spowalniamy metabolizm i obniżamy odporność organizmu.

W życiu już tak bywa, że szczupła sylwetka i zdrowie wymaga od nas trochę wysiłku. Jak się zdecydujemy to otrzymamy w zamian długotrwałe efekty i satysfakcję.

Nie stosuj „diet cud” tylko zacznij zdrowo żyć. (vjt)

WYNAJEM AUT ZASTĘPCZYCH
LIKWIDACJA SZKÓD KOMUNIKACYJNYCH I OSOBOWYCH
CERTUS
ŁĘCZNA
OFERUJEMY BEZPŁATNE AUTA ZASTĘPCZE W RAMACH LIKWIDACJI SZKODY Z OC SPRAWCY
Miejsce wypadku, kolizja, stłuczka i jestes poszkodowanym - masz prawo do auta zastępczego.
Wynajmujemy auta w przypadku szkód całkowitych i częściowych rozliczanych na kosztach jak i na rachunki.
Pomagamy w likwidacji szkód komunikacyjnych.
Zapraszamy na bezpłatną konsultację do biura
ZADZWOŃ
+48 789 188 738
+48 789 188 735
WWW.CERTUS.AUTOPOL

ELIZABETH
SKLEP Z SUKNIAMI NA KAŻDĄ OKAZJĘ
DUŻY WYBÓR SUKIEŃ!
ŁĘCZNA
AL. JANA PAWŁA II 101 (PRZY DWORKU)
I PIĘTRO

Łasy Czwartek
rodzinne smaki w Ludwinie
27 LUTEGO 2014 R.
W HALLI SPORTOWO-WIDOWISKOWEJ W LUDWINIE
GODZ. 15.00
PROGRAM:
15.00 – UROCZYSTE OTWARCIE IMPREZY PRZEZ WÓJTĘ GMINY LUDWIN ORAZ POWITANIE PRZYBYŁYCH GOŚCI,
15.15 – 15.40 – WYSTĘP „KLUBU SENIORA”,
15.45 – 16.00 – WYSTĘP MŁODZIEŻY Z GIMNAZJUM PUBLICZNEGO W LUDWINIE,
16.05 – 16.50 – POKAZ TAŃCA TOWARZYSKIEGO W WYKONANIU FORMACJI „GAMZA”,
16.55 – 17.15 – ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU KULINARNEGO I ROZDANIE NAGRÓD.
ZAPRASZA
WÓJT GMINY LUDWIN
ANDRZEJ CHABROS

LOMBARD
EXPRESOWE POŻYCZKI POD ZASTAW:
skup i sprzedaż złota
Czynne:
Pn-Pt: 9-17
Sobota: 9-14
tel. 886-882-883
tel./fax: 81-752-02-79
Al. Jana Pawła II 88
Łęczna
(DEPTAK)

HALOPIZZA
ŁĘCZNA, UL. STEFANA PAWŁA 30
www.halopizza-łęczna.pl
81 752 12 00
CZYNNIE:
Pn. - Pt. 13.00-23.00
Sobota 14.00-23.00
Niedziela 14.00-23.00
NOWOŚĆ!!!
PIZZA 45 CM
+ 3 SOSY GRATIS!

KOLOR
SKUP METALI
kolorowych i złomu
NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
ŁĘCZNA
PODZAMCZE 15
TEL. 501 481 560 TEL. 722 396 648
LUDWIN
PLAC GS
PON.-PT. 8-16, SOB. 8-12

Poradnia dietetyczna
Vitalia
tel. 721 049 449
www.dieta-vitalia.pl
biuro@dieta-vitalia.pl
Szpital Powiatowy
Łęczna, ul. Krasnystawska 52

Restauracja **ORKUS**
SMACZNA PIZZA
pon-sob: 9-23
niedz: 13-24
ZAPRASZAMY NA
KRĘGLE
BEZPŁATNY DOWÓZ!
tel. 81 462 31 25

AUTO GAZ
STAG Autoryzowany warsztat serwisowy
JARMAN
DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA tel. 691 163 049
Łęczna, ul. Krasnystawska 54
czynne: poniedziałek - piątek: 8 - 17
5 LETNIA OGÓLNOPOLSKA GWARANCJA

skup złomu, stali i metali kolorowych
pon-pt: 8-16
SKUP ZŁOMU
najlepsze ceny w regionie
elektryczna waga
Łęczna, ul. Mickiewicza 17, tel. 604 854 994

AUTO-GAZ HI-FI
• INSTALACJE GAZOWE • MONTAŻ • SERWIS
• DIAGNOSTYKA ELEKTRYCZNA KOMPUTEROWYCH SAMOCHODOWYCH
• ABS • SRS
• SPAWANIE PLASTIKÓW
• PRZEWODY • ŚWIECE
KLIMATYZACJA
SERWIS • NAPEŁNIANIE • ODCZYŚCZANIE UŻYCIEM
Łęczna, ul. Słoneczna 2, tel. 509 483 065
Więcej informacji na stronie: www.autogazhifi.com.pl